

*płk SG rez. Kajetan SZCZEPAŃSKI<sup>1</sup>*  
*Białystok*

## **UDZIAŁ RAJGRODZKIEJ KOMPANII STRAŻY GRANICZNEJ W WOJNIE OBRONNEJ 1939 ROKU**

Po odzyskaniu niepodległości w dniu 11 listopada 1918 roku dla powstającego nowego państwa w środkowej Europie stało się jasne, że o kształt naszych granic będzie musiało walczyć z ówczesnymi sąsiadami. Granica zachodnia w pierwszej kolejności została wyznaczona Traktatem Wersalskim w dniu 28 czerwca 1919 roku. Jednakże w latach 1918 - 1928 rząd nie umiał wypracować takiej formacji granicznej, która w pełni zabezpieczałaby granicę państwową.

Uwieńczeniem wprowadzanych reorganizacji stało się rozporządzenie prezydenta RP Ignacego Mościckiego z dnia 22 marca 1928 roku o powołaniu w miejsce Straży Celnej - Straży Granicznej, która nieprzerwanie pełniła odtąd służbę w ochronie granic Rzeczypospolitej na granicy zachodniej.

Straż Graniczna stanowiła jednolitą, zorganizowaną na zasadach obowiązujących w wojsku formację, podległą Ministrowi Skarbu. W zakresie ochrony celnej była organem wykonawczym władz skarbowych, w zakresie zaś ochrony granic państwa: organem wykonawczym władz administracji ogólnej.

Do zadań Straży Granicznej należało:

- niedopuszczenie do nielegalnego przekroczenia granicy i przemytu towarów;
- zapobieganie naruszaniu granicy państwowej i strzeżenie nienaruszalności znaków i urzędzeń granicznych;
- śledzenie i ujawnianie naruszeń obowiązujących przepisów o granicach państwa;
- dokonywanie kontroli paszportowej na punktach przejściowych;
- wykonywanie innych zarządzeń władz administracji ogólnej wynikających z ustaw o granicach państwa.

<sup>1</sup> Z zamiłowania pasjonat i znawca historii polskich formacji granicznych II Rzeczypospolitej Polskiej.

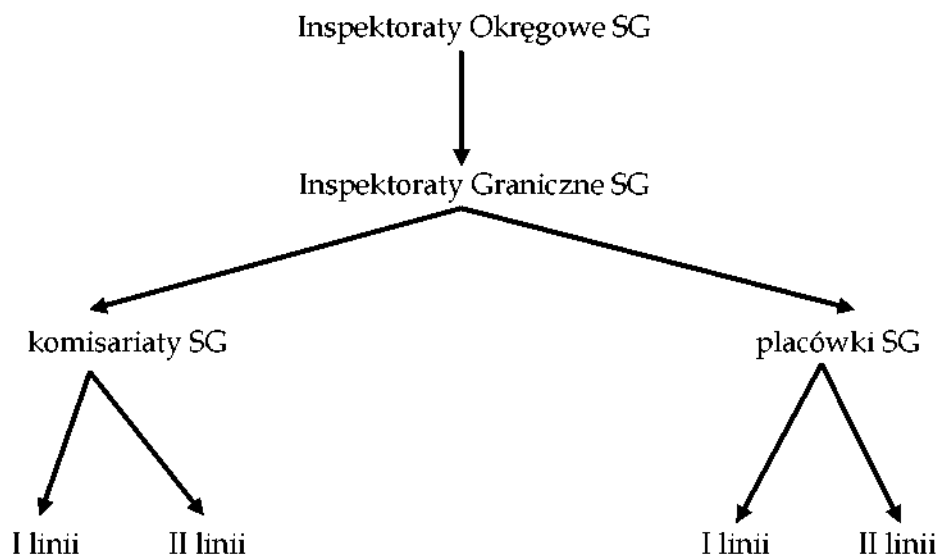
Z powyższego wynika, że zadania jakie miała wykonywać Straż Graniczna wchodziły w zakres kompetencji trzech ministerstw:

1. *Ministerstwa Skarbu,*
2. *Ministerstwa Spraw Wewnętrznych,*
3. *Ministerstwa Spraw Wojskowych.*

Oprócz obowiązków Straż Graniczna posiadała szereg uprawnień, do których zaliczyć można między innymi:

- prawo użycia psów służbowych,
- prawo użycia broni,
- prawo przechodzenia w służbie przez prywatne grunty i obejścia gospodarskie,
- prawo żądania dokumentów celnych,
- prawo legitymowania osób w pasie granicznym,
- prawo tymczasowego zatrzymania osób obwinionych,
- prawo dokonywania tymczasowego zajęcia i wzięcia w depozyt towarów i innych przedmiotów,
- prawo przeprowadzenia rewizji osobistej.

Struktura Straży Granicznej obejmowała Inspektoraty Okręgowe SG, które z kolei dzieliły się na Inspektoraty Graniczne, a te na komisariaty i placówki (I linii - bezpośrednio na granicy i II linii: zajmujące się zbieraniem informacji, czyli wywiadem płytkim: do 15 - 30 km).



W zakresie omawianego tematu utworzono Mazowiecki Inspektorat Okręgowy Straży Granicznej z siedzibą w Ciechanowie, któremu powierzono ochronę granicy z Niemcami na odcinku Prus Wschodnich.

Stan osobowy Inspektoratu SG w większości wywodził się z byłej Straży Celnej. Przyjmowano do niej także oficerów nie będących w służbie czynnej, podoficerów i szeregowych rezerwy Wojska Polskiego. Wszyscy przyjęci zobowiązani byli do złożenia uroczystej przysięgi:

*„Przysięgam Panu Bogu wszechmogącemu na powierzonym mi stanowisku pożytek Państwa Polskiego oraz dobro publiczne mieć zawsze przed oczyma, władzy zwierzchniej Państwa Polskiego wierności dochować, obowiązki swe gorliwie i sumiennie, w potrzebie z narażeniem życia wypełniać, rozkazy i polecenia przełożonych wiernie wykonywać, tajemnicy rządowej dotrzymywać, przepisów prawa strzec pilnie, wszystkich obywateli Kraju w równym mając zachowaniu.*

***Tak mi dopomóż Panie Boże!***

### **Mazowiecki Inspektorat Okręgowy Straży Granicznej**

Mazowieckiemu Inspektoratu Okręgowemu SG podlegało:

- 5 inspektoratów granicznych,
- 17 komisariatów,
- 83 placówki graniczne.

Jednym z komisariatów był Komisariat w Rajgrodzie.

Komendantem Mazowieckiego Inspektoratu Okręgowego SG był nadinspektor - płk Jakub Witalis Chmura, który poległ w dniu 8 września 1939 roku w obronie Warszawy. Komendantem Suwalskiego Inspektoratu Granicznego SG był inspektor ppłk Marian Staniszewski.

Teren, który podlegał obronie Komisariatowi Rajgrodzkiemu, obejmował linię graniczną od wsi Karwowo i na północny - wschód przez wsie Przestrzele, Skrodzkie i Tworki. Następnie granica przecinała jezioro Rajgrodzkie i przechodziła przez Popowo do wsi Młynek.

Tuż przed wojną załogę placówek stanowili strażnicy - funkcjonariusze zawodowi i żołnierze z mobilizacji, a także ochotnicy „Strzelca” wcielani do oddziałów obrony przeciwlotniczej i służby pomocniczej Straży Granicznej. Ci ostatni byli młodymi ludźmi (mieli po 18 - 20 lat) i pochodzili z przygranicznych wsi: dobrze znali teren. Od kwietnia 1939 roku każdy komisariat został wzmocniony plutonem żołnierzy rezerwy.

MATERIAŁY Z SEMINARIUM HISTORYCZNEGO



Opracowanie własne Autora na podstawie struktury SG z 1928 roku.

MATERIAŁY Z SEMINARIUM HISTORYCZNEGO

*Organizacja Inspektoratu Granicznego Nr 1 w 1928 r.*

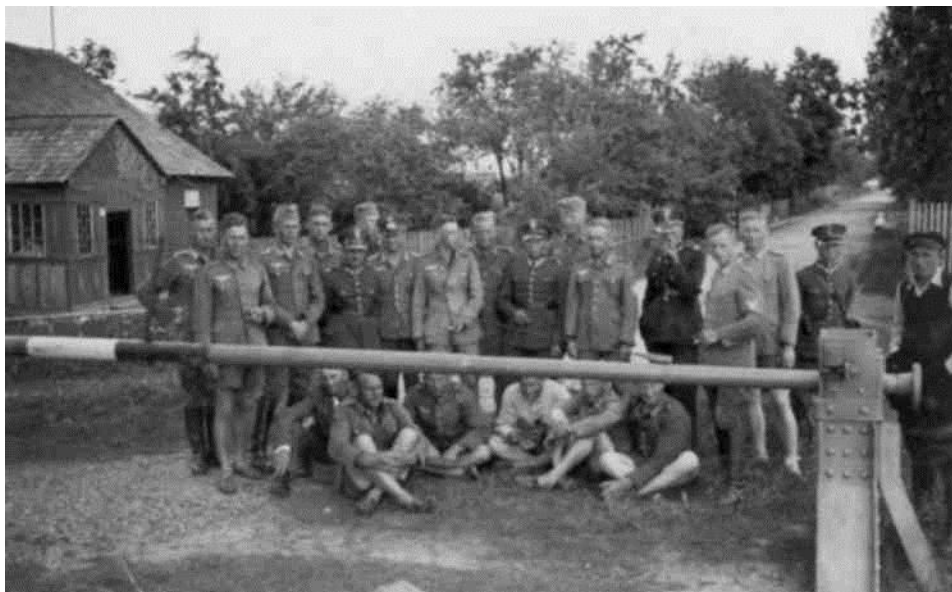
Kierownictwo Inspektoratu –Stawiski–		
Komisariaty	Placówki I linii	Placówki II linii
Komisariat Rajgród Podkomisariat Janówka	Placówka I linii Korytki Placówka I linii Rutki Nowe Placówka I linii Kukowo Placówka I linii Judziki Placówka I linii Okoniówek Placówka I linii Skrodzkie	Placówki II linii Rajgród Placówki II linii Janówka
Komisariat Grajewo	Placówka I linii Kosówka Placówka I linii Bogusze Placówka I linii Kurki	Placówki II linii Cimnoszyje Placówki II linii Grajewo Placówki II linii Stawiski
Komisariat Szczuczyn	Placówka I linii Rakowo Placówka I linii Czarnowo Placówka I linii Milewo	Placówki II linii Szczuczyn
Komisariat Kolno	Placówka I linii Kielcze Kopki Placówka I linii Brzozowo Placówka I linii Wincenta Placówka I linii Olszanka Placówka I linii Zimna	Placówki II linii Kolno

*Źródło: M. Tchórzewski, Łomżyńskie formacje graniczne, Zarys dziejów, Grajewo 2012, s.76.*

## MATERIAŁY Z SEMINARIUM HISTORYCZNEGO

Skład osobowy Komisariatu Rajgrodzkiego i podległych placówek - strażnic według relacji kpr. Antoniego Borowca, był następujący:

- *Komisariat Rajgrodzki*, dowódca ppor. Władysław Haraziński, 22 funkcjonariuszy SG;
- *Placówka Skrodzkie*, dowódca plut. Kochalski, 23 funkcjonariuszy SG;
- *Placówka Okoniówek*, dowódca plut. Aleksander Godlewski<sup>2</sup>;
- *Placówka Popowo*, dowódca plut. Robert Burdzik;
- *Placówka Młynek*, dowódca przodownik Kozar.



*Wspólne zdjęcie żołnierzy Wehrmachtu i funkcjonariuszy SG na przejściu granicznym dwa dni przed wybuchem wojny. Źródło: fotografia ze zbiorów Grajewskiej Izby Historycznej w Grajewie.*

Obrońcy granic w 1939 roku w różny sposób rozpoczynali pracę na granicy. Kadre zawodową stanowili m.in. byli żołnierze I wojny światowej i ludzie szkoleni na wielu kursach w Centralnej Szkole Straży Granicznej w Górze Kalwarii. Poza tym dokonano przydziału żołnierzy

<sup>2</sup> J. Sobolewski, Rajgród i jego mieszkańcy w starej fotografii, [w:] *Rajgrodzkie Echa*, R. XIX, Nr 9, 2008, s.23. Autor stwierdza, że Aleksander Godlewski był ostatnim komendantem placówki Okoniówek, pochodzącym z Warszawy. Ożenił się w 1937 roku z Apolonią Perkowską. W Okoniówku dość często gościli Komendanci Główni Straży Granicznej Jur - Gorzechowski i Czuma.

i oficerów rezerwy o określonych specjalnościach: łącznościowców, minierów itp. Przewidziano również uzupełnienie załóg strażnic żołnierzami z mobilizacji. Nastąpiło to w trakcie mobilizacji niejawnej w marcu i mobilizacji jawnej w sierpniu 1939 roku – poborowi otrzymali zielone karty powołań. Pozostali uczestnicy obrony zostali wezwani do służby granicznej z chwilą rozpoczęcia wojny.



*Komisariat SG Rajgród – uroczystości na rynku miasta. Źródło: fotografia ze zbiorów Podlaskiego Oddziału SG w Białymstoku.*

Oto relacje kilku członków placówek podległych Komisariatowi Rajgrodzkiemu.

*Antoni Borowiec:* „Byłem strażnikiem kapralem w placówce Popowo”.

*Franciszek Kalinowski:* „Byłem kapralem minierem. Służyłem w saperach w Wilnie w 1928 roku. Byłem powołany do rezerwy do pomocy Straży Granicznej. Powołanie otrzymałem w marcu 1939 roku. Dostałem umundurowanie, karabin, amunicję. Byłem dowódcą patrolu saperskiego. Chodziłem na patrole w okolicach Skrodzkich, Okoniówka, Młynka”.

*Stanisław Doliwa:* „Gdy ogłoszono mobilizację powszechną, pamiętam, że był to czwartek, ale nie pamiętam daty. W tym czasie miałem 19 lat. Otrzymałem także kartę mobilizacyjną z poleceniem stawienia się w placówce Straży Granicznej w Skrodzkich. Okazało się, że takich jak ja było dwudziestu. Dowódcą placówki był st. sierżant Kęszycki. Placówka skła-

## MATERIAŁY Z SEMINARIUM HISTORYCZNEGO

dała się z około 40 ludzi, w tym podoficerów Straży Granicznej oraz kilku rezerwistów. Po umundurowaniu nas oraz uzbrojeniu w karabiny francuskie (do których pod lufą wkładało się 9 naboji), przydzielono nam po 40 naboji, bo więcej nie było. Naszym zadaniem było między innymi obserwowanie przelatujących samolotów, nanoszenie ich kierunku lotu na mapę, podawanie ich charakterystyk i ilości oraz przekazywanie meldunków do Komisariatu w Rajgrodzie. W Skrodzkich byliśmy do wybuchu wojny”.

*Marian Adamski:* „Byliśmy zmobilizowani w Skrodzkich ze dwa tygodnie, a może i dłużej. Mieliśmy tam punkt obserwacyjny. Od strażników dostaliśmy umundurowanie”.

*Józef Brodowski:* „Gdy rozpoczęła się wojna, przyszedł żołnierz i kazał mi się stawić do oddziału, który stacjonował we wsi za kanałem. Po odwiezieniu rodziny do Orzechówki, wstąpiłem do oddziału, gdzie był Stanisław Doliwa i Marian Adamski. Była to służba pomocnicza SG w Czarnej Wsi w Kompanii Rajgrodzkiej. Wraz z innymi ochotnikami – strzelcami pełniliśmy służbę nad trasą szosy Augustów – Grajewo”.

*Henryk Gołubiewski:* „W sierpniu 1939 roku zgłosiłem się na ochotnika do plutonu Ochrony Pogranicza w Rajgrodzie. Odbyłem ćwiczenie, złożyłem przysięgę wojskową i otrzymałem broń: karabin mauzer, granaty ręczne, amunicję, lornetkę polową i umundurowanie z kompletnym wyposażeniem. Zostałem przydzielony do zwiadu”.

*Stefan Kalinowski:* „Byłem ochotnikiem w SG od 1 września 1939 roku stacjonującym w Rajgrodzie. Z chwilą zgłoszenia się do plutonu otrzymałem uzbrojenie: pistolet „Vis” oraz karabin francuski „Lebel”.

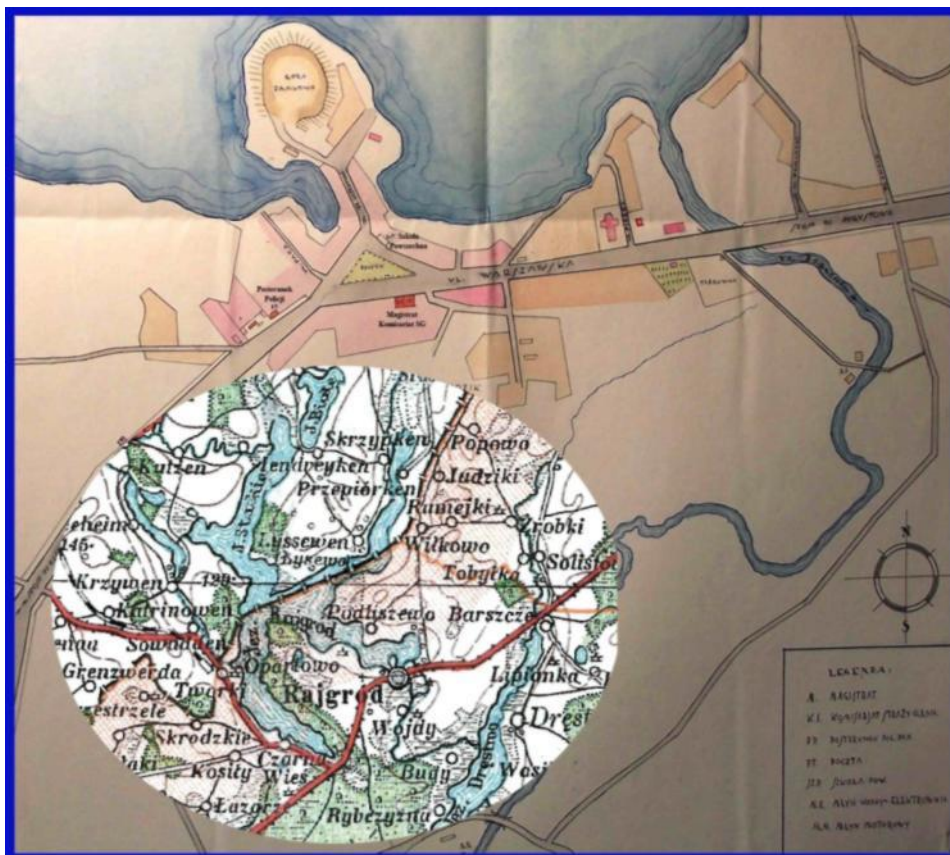
*Stanisław Karwowski:* „Po przeszkoleniu wojskowym zostałem powołany wezwaniem Starosty Szczuczyńskiego do służby Ochrony Przeciwlotniczej podległej dowództwu w Osowcu i Augustowie. W plutonie pomocniczym SG brałem udział od piętnastego sierpnia 1939 roku”.

*Romuald Kozłowski:* „W 1939 roku brałem udział jako ochotnik w walkach plutonu Rajgrodzkiego z Niemcami. Mieszkając nad granicą w Tworkach znałem dobrze tereny graniczne”.

*Mieczysław Kukowski:* „Od pierwszego września 1939 roku stacjonowałem w Skrodzkich. Tam przez cały sierpień uczestniczyłem w OPLA (obronie przeciwlotniczej). Zostałem umundurowany i otrzymałem broń: karabin i granaty<sup>3</sup>”.

<sup>3</sup> Relacje zebrał J. Wasik w pracy „Udział Kompanii Rajgrodzkiej w wojnie obronnej 1939 roku.”, Olsztyn 1987.





*Plan miasta Rajgrodu i rejon działania Komisariatu Straży Granicznej.  
Źródło: opracowanie własne Autora na podstawie materiałów  
ze zbiorów Grajewskiej Izby Historycznej w Grajewie.*

Dowództwo z Rajgrodu koordynowało działania załogi placówki Popowo, polegające na wycofaniu się z zagrożonych pozycji, a następnie po wzmocnieniu odcinka, przeprowadzeniu odwetowego ataku na placówkę niemieckiej straży granicznej zlokalizowanej za Judzikami. Przygotowanie i przeprowadzenie tych operacji świadczy o dużej operatywności dowództwa, umiejętnym przerzucaniu sił i środków na poszczególne, ważne odcinki.

Podobnie postępowano w akcjach prowadzonych z pozycji zajmowanych przez załogę placówki Skrodzkie. Wiele na ten temat powie dzieli b. strzelcy: Henryk Golubiewski, Stanisław Karwowski, Mieczysław Kukowski, Stanisław Doliwa i inni. H. Golubiewski był w tym czasie pomocnikiem służby wywiadowczej. Dysponował własnym motocyklem, dowożąc na poszczególne odcinki rozkazy i posiłki.



*Funkcjonariusze Placówki SG Tworki. Źródło: fotografia ze zbiorów Grajewskiej Izby Historycznej w Grajewie.*

Z relacji kaprała Franciszka Kalinowskiego, odbywającego służbę przy dowództwie w Rajgrodzie, znane są fakty zaminowania, a następnie wysadzenia mostu i centrali telefonicznej.

Wszystkie te poczynania były skoordynowane i świadczą o doskonałym rozeznaniu sił nieprzyjaciela, jak też szans powodzenia poszczególnych akcji oraz zapewnienia bezpiecznego odwrotu.

Brak innych źródeł informacji i poza relacjami uczestników, nie pozwalają w tej chwili podać pełnego obrazu działań kompanii rajgrodzkiej w 1939 roku.

### ***Działania wojenne w omawianym rejonie.***

W dniu 12 września 1939 roku sytuacja na froncie północnym była bardzo ciężka, pancerne siły nieprzyjaciela częściowo rozproszyły jednostki armii „Modlin”, znajdującą się w odwrocie znad Bugu. Daleko na północy przebywała samodzielna grupa operacyjna „Narew”, której położenie przedstawiało się tragicznie. Główny trzon bojowy tej grupy – 18 DP – został okrążony w rejonie Zambrów – Czyżewo. Wkrótce samo-

dzielna Grupa Operacyjna „Narew” została oskrzydłona od zachodu w dniach 6 - 8 września, a w dwa dni potem od północnego wschodu. Nie powiodła się próba przebicia pod Zambrowem i 12 września grupa gen. Młota - Fijałkowskiego przestała istnieć. Podlaskie i Suwalskie Brygady Kawalerii, choć mocno uszczuplone, zdołały przebić się przez pierścień niemieckiego okrążenia i weszły pod rozkazy gen. bryg. Franciszka Kleeberga. Ich długi szlak bojowy zakończył się 5 października 1939 roku pod Kockiem.

W tym czasie po stronie niemieckiej w północno - wschodniej części Podlasia operuje już XIX K. Panc. gen. Guderiana posuwający się w kierunku Brześcia<sup>4</sup>.

Po rozbiciu SGO „Narew” - pisze Jerzy Sokołowski - oddziały Podlaskiej BK połączyły się w dniach 10 - 15 września z grupą dowodzona przez gen. Kleeberga<sup>5</sup>.

Taki był stan na frontach w dniu 12 września 1939 roku, natomiast na odcinku powyżej Grajewa był spokój. Po przekazaniu odcinka 3 pułkowi piechoty Korpusowi Ochrony Pogranicza, Suwalska Brygada Kawalerii rozpoczęła w nocy z 4 na 5 września marsz do rejonu na południowy - wschód od Zambrowa, osiągając go nocnymi etapami - po przebyciu 180 km: 8 września<sup>6</sup>.

Wspominają o tym między innymi Zygmunt Koszyła i Wincenty Chrzęszczewski<sup>7</sup>.

Natomiast na południe od Rajgrodu i Czarnej Wsi sytuacja rozwijała się następująco: 6 września rozpoczęły się nowe walki o Grajewo. Niemcy w tym czasie przełamali polską zasadniczą linię obrony na Narwi w rejonie Różana, zaś nad Biebrzą wprowadzili nowe jednostki. W kierunku Grajewa i Osowca posuwały się pododdziały załogi fortecznej „Letzen”, Luftwaffe bombardowała rejon Rudy, a tzw. *V Kolumna* podjęła próbę dywersji w Grajewie. Polacy i tym razem zdołali przywrócić spokój. Gdy przeciwnik usiłował odciąć załogę Grajewa od reszty sił pod Rudą i w Osowcu, wycofała się ona do lasu Ruda w dniu 7 września, a następnie do twierdzy.

<sup>4</sup> J. Geresz, „Działania odwrotowe Zgrupowania Kawalerii gen. Podhorskiego”, [w:] Z lat wojny i okupacji, T2, Warszawa 1970, s.36.

<sup>5</sup> J. Sokołowski, „Zagońcycy 1939”, Warmia i Mazury 1968, Nr 8.

<sup>6</sup> W. Kozłowski, „Działania Suwalskiej Brygady Kawalerii na pograniczu Prus Wschodnich w 1939 roku”, Komunikaty Warmińsko – Mazurskie, 1978, Nr 3/141, s. 369.

<sup>7</sup> Z. Koszyła, „Akcja Podlaskiej i Suwalskiej BK na terenie Prus Wschodnich w Kampanii Wrześniowej 1939 roku”, Rocznik białostocki, T 6, 1956, s. 427–440.

Od 6 września załoga placówki Skrodzkie stacjonowała w Czarnej Wsi. Był tu teren dogodny do obrony: z prawej strony od wsi jezioro, a przed nim kanał głęboki na kilka metrów, z wysokimi nasypami. Łączył jezioro Rajgrodzkie z łąkami pod Kosiłami. Został wykopany tuż przed wojną. Swymi rozmiarami mógł spełniać również rolę rowu przeciwczołgowego. W razie potrzeby można było otworzyć śluzę i wodą z jeziora zalać okoliczne łąki. Jednak ze względu na niski poziom wody w 1939 roku tej funkcji nie spełnił. Wysokie nasypy kanału były dobrym miejscem do obserwacji i obrony. Dogodne warunki stanowiły również podmokłe łąki i las za wsią.

### ***Wypad zbrojny kompanii SG.***

Kwatera załogi ze Skrodzkich mieściła się w domu gospodarza Ostrowskiego, tuż przy kanale. Czujki były rozstawione wzdłuż kanału do łąk. Stanowiska karabinów maszynowych obsługiwane przez żołnierzy rezerwy, były usytuowane wzdłuż lasu.

W takich warunkach postanowiono dokonać napadu na stronę niemiecką. W dniu 12 września ściągnięto dodatkowe siły z Rajgrodu oraz z Tamy. Plan działania zakładał uderzenie jednej grupy od strony Tworek po Skrodzkie. Druga grupa miała ruszyć od strony jeziora przez Tworki. Postanowiono zaatakować w nocy.

Pierwsza grupa wyruszyła z Czarnej Wsi po południu, aby do zmroku dotrzeć do granicy. Niemcy czujnie obserwowali teren. Wiedzieli, że pograniczne wsie są opuszczone, i że w pobliżu nie ma ludności polskiej. Kryjąc się za pagórkami, czołgając się wśród wysokich naci ziemniaczanych, dobrnęli do granicy. Dwa ostatnie kilometry czołgania się zajęły im 4 godziny. Sześćdziesiąt metrów przed granicą teren był wysoki i Niemcy nie obawiali się zaskoczenia z tej strony. O zmierzchu około godziny 11<sup>00</sup> dołączyła druga grupa, która przybyła z Rajgrodu. Połączony ruszyli tyralierą, która rozciągała się od lasu przez Tworki w kierunku Skrodzkich.

Koło Zawad były stanowiska pierwszej linii niemieckiej. Stamtąd otworzono ogień z karabinów maszynowych. Oddział polski ruszył huraganowo do ataku. Niemcy, przerażeni atakiem, uciekli zostawiając karabin maszynowy. Oddział dotarł do skrzyżowania dróg na Prostki w Kopijkach, wysuwając się aż po Wiśniewo Etckie. Z tego miejsca wycofano się. W drodze powrotnej ściągnięto wiszącą na szkole flagę hitlerowską i zniszczono ją. W odwecie za spaloną polską wieś Judziki, została spalona, stojąca na polu stodoła pełna zboża.

**Reasumując:** oddział spenetrował tereny wroga na głębokość około 7 km od granicy i określił pozycje nieprzyjaciela. W tym wypadzie brało udział około 50 żołnierzy.

W dniu 15 września 1984 r. zorganizowano spotkanie z uczestnikami ataku, na którym sporządzono „Raport do Wojewody Łomżyńskiego”. Na zbiórkę stawili się 37 uczestników ataku. Uczestnicy tego epizodu kampanii wrześniowej już nie żyją, ale w środowisku rajgrodzkim ludzie pamiętają ich i cały czas podkreślają, że wszyscy, którzy ochraniali granicę, mieli swój udział w walkach na terenie wrogiego państwa.

W 1929 roku, dziesięć lat przed wybuchem wojny Komendant KOP gen. Stanisław Tessaro zwrócił się do żołnierzy będących na granicy państwa słowami:

***„Pamiętajcie, że w razie wojennej potrzeby, Wy pierwsi trudny egzamin zdawać będziecie, że od Was w pierwszym rządzie dobre imię Żołnierza Polskiego i dalsze losy wojny zależeć będą”.***

W tej wypowiedzi znamienne jest to, że sam dowódca nie wiedział, że słowa te będą dotyczyć nie tylko Korpusu Ochrony Pogranicza, ale również Straży Granicznej. Wartość tych słów może również dotyczyć się współczesnych funkcjonariuszy Straży Granicznej.



*Funkcjonariusze Straży Granicznej w Grajewie 1938 roku.  
Źródło: fotografia ze zbiorów Grajewskiej Izby Historycznej w Grajewie.*

Szczepański Kajetan; Udział Rajgrodzkiej Kompanii Straży Granicznej w wojnie obronnej 1939 roku, Biuletyn Centralnego Ośrodka Szkolenia nr 1-2/2013, Koszalin 2013, s. 197 – 210.